

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.

Zapomniany epizod amerykańskiej historii

14 maja 1801 roku Pasza Trypolisu, Yusut Karamanli, wypowiedział wojnę Stanom Zjednoczonym po tym, jak prezydent Thomas Jefferson nie zgodził się zapłacić mu 225 tysięcy dolarów.

Nie wszyscy wiedzą, że zaczęło się to od Napoleona, który płynąc z wyprawą do Egiptu, zajął dla Francji Maltę i wyrzucił stamtąd joannitów, wcześniej skutecznie powstrzymujących pirackie zapędy. Od tej pory piraci z północnych wybrzeży Afryki mogli bezkarnie uprawiać swój rozbójniczy proceder. Potęgi europejskie, zajęte wojnami napoleońskimi, nie interweniowały i aby odsunąć groźbę od swoich statków uciekały się do kombinacji dyplomacji i przekupstwa.

Od połowy osiemnastego wieku do początku XIX statki pirackie należące do państw berberyjskich na północnych wybrzeżach Afryki terroryzowały zagraniczne jednostki pływające po Morzu Śródziemnym. Władcy Maroka, Algieru i Algierii, Tunezji i Libii (Trypolisu) uznali, że inne kraje powinny im płacić określoną sumę pieniędzy za pływanie po morzu, w przeciwnym razie ich statki będą przejmowane, a załoga brana do niewoli.

Państwa europejskie, zmęczone wojnami napoleońskimi, w tym potęga morską, jaką była niewątpliwie Wielka Brytania, wołały kupować pokój. Kłopoty zaczęły się z nowo powstałymi Stanami Zjednoczonymi, które dopiero uczyły się morskiej dyplomacji.

Do czasu ogłoszenia niepodległości, brytyjskie łapówki chroniły amerykańskich kupców, ponieważ pływali oni pod banderą Jego Królewskiej Mości. Po 1783 roku rząd Stanów sam musiał chronić statki cywilne przed atakami piratów.

John Lamb, amerykański biznesmen z Connecticut, który wcześniej handlował bydłem w rejonie

Morza Śródziemnego, z ramienia rządu Stanów Zjednoczonych przybył do Algieru w 1785 roku, mając przyzwolenie Kongresu do przekupienia Hassana Dey'a, co mogło również zostać uznane za okup, ponieważ od tego uzależniono zwolnienie amerykańskich zakładników porwanych wcześniej przez piratów. Ci jednak nie zostali uwolnieni, a Hassan Dey zażądał jeszcze więcej pieniędzy i dodatkowo portretu Georga Washingtona, którego, jak twierdził, był zacięłym fanem.

Mimo, że Stanom nie udało się zawrzeć porozumienia z paszą, ciągle trzymały się polityki utrzymania porozumień za pomocą łapówek z innymi krajami regionu, tak jak robiły to kraje europejskie.

Tak, na przykład, negocjacje z Marokiem, pierwszym krajem, który uznał niepodległość Stanów Zjednoczonych, były okupione prezentem dla sułtana. W tym czasie Jefferson był ambasadorem Stanów we Francji, a ustalanie warunków porozumienia z Marokiem zajęło mu dwa lata. Kiedy sułtan otrzymał 20 tysięcy dolarów, obie strony uściśniły sobie dłonie i Maroko zaprzestało dyplomatycznych praktyk tj. żądania łapówek i okupów w polityce zagranicznej.

Inne kraje, w tym Algier były bardziej odporne. W 1786 roku algierscy piraci przejęli dwa amerykańskie statki u wybrzeży Trypolisu, tamtejsze władze twierdziły bowiem, że Koran zezwala, by robić to w stosunku do chrześcijan. Przez kolejną dekadę Algier napadał na amerykańskie statki, a młody Kongres Stanów Zjednoczonych miał coraz mniej siły, by płacić milion dolarów rocznie na ich wykupywanie. Kiedy obciążenia sięgały 20 procent budżetu, sytuacja stała się nie do zniesienia. Można wyobrazić sobie złość Jeffersona, gdy na jego prezydenckiej inauguracji w 1801 roku zjawił się poseł od paszy Trypolisu żądając prezentu - 225 tysięcy dolarów. Kolejnych 25 tysięcy miało być dostarczane rokrocznie. Thomas Jefferson, zamiast pieniędzy, wysłał na Morze Śródziemne okręty wojenne. Jeszcze bowiem jako ambasador, w 1786 roku pisał do rektora Yale, Ezry Stiles'a: "łatwiej przemówić im do rozsądku, wysyłając tam okręty, niż pieniądze na łapówki".

Żądanie Trypolisu nie zostało spełnione, pasza wypowiedział wojnę Stanom Zjednoczonym, rozpoczynając wojny berberyjskie w rejonie Morza Śródziemnego, które zakończyły się uznaniem Stanów jako kolejnej potęgi morskiej.

Źródła: nysun.com; lcweb2loc.gov; bookkrags.com; mowiawieki.pl; usmarinesbirthplace.co